



Wydawnictwo Prywatnej
Szkoły Podstawowej nr 92
i Prywatnego Gimnazjum nr 1
w Warszawie



**Ósma
Trzydzieści**
gazeta.sp92@gmail.com



Nr 9 - marzec 2019
Miesięcznik dla Uczniów,
Nauczycieli, Rodziców
i Sympatyków Szkoły

Szkoła na szóstkę!

Tak możemy powiedzieć o naszej szkole po pierwszym semestrze nauki w bieżącym roku szkolnym. Na 260 uczniów z klas IV-VIII aż 180 (czyli 69,23%) uzyskało średnią ocen powyżej 5. Najlepszą okazała się klasa V c ze średnią 5,39, drugie miejsce zajęła klasa IV a (średnia 5,32), a trzecie – klasa VI b, która może pochwalić się średnią 5,28. Tylko 4 klasy nie dotychczas do średniej powyżej 5, ale i one mają bardzo wysokie wyniki. Oceny z zachowania też świadczą o nas jak najlepiej. Mamy aż 102 oceny wzorowe i 144 bardzo dobre.



Gimnazjum również spisało się znakomicie: III A zakończyła I semestr średnią ocen 5,22, a III B – 5,30.

W naszej redakcji dużą grupę osób stanowią uczniowie z klas czwartych. Możemy więc bezpośrednio zdradzić Czytelnikom nasz sposób na osiąganie wysokich wyników w nauce.

Te pokaźne woluminy (czyli egzemplarze książek), które pochłonęły nas bez reszty, to słowniki języka polskiego. Są niezbędne w pracy dziennikarza. Tu właśnie odnajdujemy znaczenie trudnych słów i dowiadujemy się, jak je zastosować w zdaniu.

Po pierwsze: Trzeba lubić szkołę! Chodzić do niej z chęcią, zawsze w dobrym nastroju, tak jakby chodziło się w najbardziej przyjemne miejsce na świecie.

Po drugie: Trzeba obudzić w sobie zainteresowanie nową wiedzą. Wszystko, czego się uczymy, musimy traktować jako coś niezwykle pasjonującego, ciekawego, coś, od czego trudno się oderwać.

Po trzecie: Trzeba angażować się w różne działania: recytować wiersze, pisać różne teksty (opowiadania, wiersze), ilustrować je, oglądać filmy, chodzić do teatru, tańczyć, śpiewać, jeździć na rowerze, zajmować się sportem, podziwiać piękną przyrodę. Czyli: zawsze być aktywnym!

Oczywiście, wiedzą o tym ci, którzy przygotowawali się do konkursów przedmiotowych i teraz mogą cieszyć się sukcesem. W szkole co jakiś czas wybucha entuzjazm, gdy okazuje się, że mamy laureata lub finalistę. Wszystkim Wam serdecznie gratulujemy, a o Waszych osiągnięciach napiszemy w następnym numerze.

A teraz gorąco i mocno wspieramy klasy III i klasy VIII, bo już wkrótce – egzaminy. Dacie radę! Tego właśnie życzy Wam gazeta *Ósma Trzydzieści!*

Klasyczne i elektroniczne dźwięki Muzycznej Przerwy



Tuż przed feriami zimowymi, gdy już odczuwaliśmy niemałe zmęczenie nauką, otrzymaliśmy wspaniałą niespodziankę. Była to „Muzyczna Przerwa”, która wprowadziła nas w nastrój karnawałowych zabaw. Wspaniale przygotowany i wykonany koncert zaciekał publiczność, zarówno tę najmłodszą, którą tworzyły dzieci z klas pierwszych, jak i starszą, z wyższych klas szkoły podstawowej.

Wykonawcy też byli z różnych klas: od I do VII. Znakomicie grali na różnych instrumentach: tradycyjnych i elektronicznych. Pewnie dzięki tej różnorodności oraz wspaniałemu wykonaniu utworów występ został odebrany z entuzjazmem. Podobał nam się pokaz Ani Jarzyńskiej, która kolejny już raz zaprezentowała swój talent przed szkolną publicznością, tym razem wykonując tańce latynoamerykańskie oraz walc angielski. Gorąco oklaskiwaliśmy grę Helenki Pietrzak z klasy I b, wykonującej utwór Jana Sebastiana Bacha „Tocata D-moll” oraz utwory Georges'a Bizeta. Szymon Nawłoka z kl. VII a świetnie odegrał muzyką z filmu „Ojciec chrzestny” zasłużył na prawdziwe uznanie widowni. Nad wszystkim czuwał pan Jarosław Woźniak, nasz nauczyciel muzyki, który zawsze z wielkim przejęciem wprowadza nas w królestwo Polihymnii.



Po koncercie najmłodsza artystka – Helenka Pietrzak powiedziała nam, że bardzo lubi muzykę, dlatego też dużo ćwiczy, ale robi to z prawdziwą przyjemnością. Chętnie też śpiewa piosenki, najczęściej o tematyce pogodnej, radosnej.

Czy odczuwa treść podczas występów? Widownia nie dostrzegła ani śladu stresu w zachowaniu Helenki, a ona sama stwierdziła, że zwykle trochę jest zdenerwowana, ale tylko na początku gry.

Zresztą, trema zazwyczaj pomaga artystom zagrać najpiękniej, jak tylko potrafią!

Spotkanie z autorką ulubionej lektury

W naszej szkole często gościmy autorów książek dla dzieci. Tym razem odwiedziła nas pani Justyna Bednarek, znana nam z lektury pt. „Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek”. Na początku spotkania pisarka przeczytała nam fragment tego utworu. Dowiedzieliśmy się, że do napisania książki o skarpetkach zainspirowało ją pewne zdarzenie: Któregoś dnia podczas prania zawieruszyła jej się jedna skarpetka. Później, gdy poszła na spacer, zauważyła na chodniku zupełnie taką samą. Ten fakt skłonił ją do napisania śmiesznych opowiadań dla dzieci.

Pod koniec spotkania mogliśmy kupić różne książki napisane przez panią Bednarek, a nawet uzyskaliśmy na zakupionych egzemplarzach autografy autorki. Będziemy mieć miłą pamiątkę!



Tekst napisali uczniowie klasy III a:

Martyna Kibala, Jaś Komosiński, Karol Skowroński i Michał Wojtyśiak

Gdyby ani jeden człowiek na świecie nie kochał, słońce by zgasło.

Ten cytat, zaczerpnięty z książki Viktora Hugo pt. „Nędznicy”, podczas walentynek ozdobił tablicę w klasie IV a i pewnie uświadamiał uczniom, jak ważna w życiu jest miłość. Może dlatego tak chętnie w szkole obchodzimy walentynki.

14 lutego skrzynki poczty walentynkowej pękały w szwach, a ich widok pewnie niejedną osobę przyprawiał o mocniejsze bicie serca. Samorząd szkolny rozniósł po klasach mnóstwo miłosnych wyznań, które często były dla adresata całkowitą niespodzianką.

Nasza gazeta też wpasowała się w ten romantyczny zwyczaj i przygotowała dla swoich Czytelników 36 kartek ozdobionych rysunkami kwiatów, zakochanych gołąbków i serc we wszystkich możliwych kolorach.

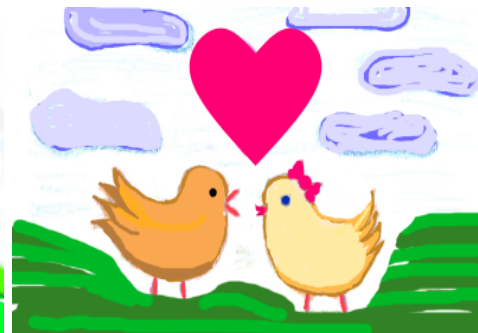
Pisaliśmy: „*Cóż z tego, że zima, cóż z tego, że mży – dla mnie najważniejsza jesteś TY*”, „*W dzień świętego Walentego życzymy Ci wszystkiego dobrego*”, „*Weź ode mnie walentynkę i zrób dziś pogodną minkę*”.

A dla bardziej sceptycznych mamy wiersz - poetycką miniaturkę Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej pt. „Miłość”:



**Nie widziałam Cię już od miesiąca.
I nic. Jestem może bledsza,**

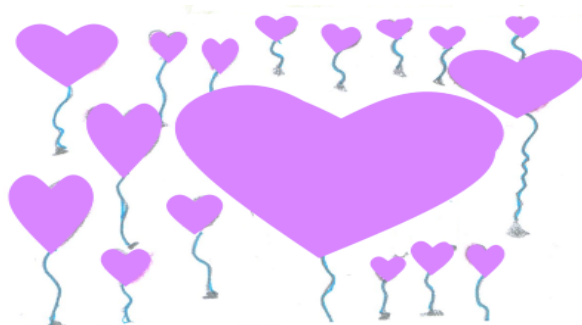
**trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca.
Lecz widać można żyć bez powietrza.**



Dzieci z klasy I c były zaciekawione życzeniami i wyznaniem szczerej sympatii, a przy tym chyba trochę rozbawione nieoczekiwaną atrakcją. Uczniowie innych klas (drugich, czwartych, piątych, kilku z szóstych) w zamian za wymalowane kredkami uczucia udzielili nam krótkiego wywiadu. Pytaliśmy o to, czy dali już komuś walentynkę, kim byli adresaci ich wyznań i jak wyglądała ofiarowana przez nich walentynka. Okazało się, że aż 29 osób wręczyło już komuś tego dnia walentynkę. Niektórzy obdarowali nawet wielu wybrańców, siedmiu, dziewięciu, dziesięciu... Tylko 4 osoby stwierdziły, że nie złożyły nikomu życzeń.



17 osób przekazało życzenia dziewczynkom, 6 osób – chłopakom. Były też walentynki dla rodziców (6), rodzeństwa (4) i nauczycieli (3).



Jak wyglądały ofiarowane przez Was walentynki? Przeważnie były to pocztówki z życzeniami (23), wymieniliście w ankiecie również słodycze (2), ktoś napisał, że obdarował wybraną osobę sercem, zdarzyły się też „forma elektroniczna” i maskotka. Mamy nadzieję, że wszyscy obdarowani ucieszyli się nawet najbardziej skromnym i nieśmiałym wyznaniem sympatii.

Redakcja

Jak odczytujemy greckie mity?

Przerażony patrzyłem na dryfujące po wodach wezbranego morza fragmenty skrzydeł. Jeszcze przed chwilą lecieliśmy razem i mieliśmy nadzieję, że szczęśliwie powrócimy do ojczyzny. Jeden zbyt ciepły promień słońca sprawił, że moje życie straciło sens. Tam wysoko czułem się wolny i szczęśliwy, aż do momentu, kiedy spostrzegłem pierwsze piórko spadające w czarne morze. Każde kolejne szybujące na tle aksamitnego nieba potwierdzało moje obawy. To koniec! Ikar nie zdoła dotrzeć na ląd! Łamiącym się głosem krzychałem, aby leciał niżej... Fale pochłonęły jego ciało...

Nie mogłem uwierzyć w to, co się stało! Drżałem i ledwo oddychałem przez zaciśnięte gardło. Pogrzeżyłem się w otchłani rozpacz. Na samą myśl o tym, że już nigdy nie zobaczę swojego dziecka, brakowało mi tchu. Płakałem i krzychałem. Każda kropla łez spływająca po moich policzkach stawała się cierniem, raniła duszę, kaleczyła krwawiące serce.

Wolałbym trafić do Tartaru i znosić katusze przez wieczność, niż być świadkiem śmierci swojego syna. Byłem nie tylko jego ojcem, ale i przyjacielem. Wspólnie spędzone chwile pozwalały mi zapomnieć o troskach i tęsknocie za ojczyzną. Czuję się winny i bezradny! Gdyby nie moje pragnienie powrotu do Aten, miałbym przy sobie najdroższą mi osobę. Straciłem wszystko! Czułem się jak rozbitek dryfujący po morzu żalu, beznadziei i rozpacz. Nie wiedziałem, co mam robić. Brakowało mi sił do walki z wiatrem. Byłem fizycznie i psychicznie wyczerpany. Myślałem o tym, aby podzielić los Ikara. Poddać się i upaść w spienione fale! Może wtedy przestałoby boleć? Może moglibyśmy spotkać się po drugiej stronie...?

Mam nadzieję, że mój syn odnajdzie wieczne szczęście na Polach Elizejskich. Jeszcze nigdy nie czułem się tak bezsilny. Bogowie! Czym zasłużyłem sobie na wasz gniew? Nie mogę pogodzić się z tą stratą. Do końca moich dni ma dusza nie zazna spokoju, a poranione serce się nie zablizni! Po wieczność skazany jestem na cierpienie...

Zuzanna Kutowska, kl. VIII b

Od redakcji: Czy zgadzacie się z takim wizerunkiem Dedala? Człowieka załamanego, zrozpaczonego? A może był zły na nieposłusznego syna, może złorzeczył bogom? **Gratulujemy autorce, a Czytelników zapraszamy do dyskusji!** Swoje opinie proszę wrzucać do skrzynki redakcyjnej umieszczonej w holu na parterze.

Krystian Zawisza z kl. IV b był na zawodach pływackich. Nasza nowa dziennikarka, **Zuzia Świercz**, która dopiero co dołączyła do zespołu, zadebiutowała wywiadem z kolegą z klasy. Przeczytajcie:

Zuzia: Jakim stylem pływasz najchętniej?

Krystian: Ż a b k a .

Zuzia: Czy rywale byli trudni do pokonania? Dlaczego?

Krystian: N i e , b o b y l i s ł a b i .

Zuzia: Jakie przeżywałeś emocje?

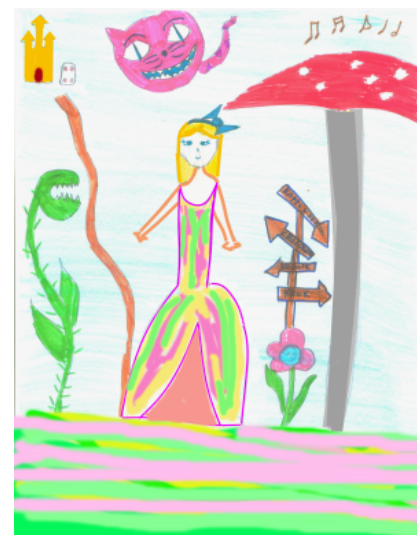
Krystian: O K .

Zuzia: Dlaczego lubisz pływać? Kto Cię zainteresował tym sportem?

Krystian: T o j e s t m o j a p a s j a , a z a i n t e r e s o w a ł m n i e p a n P a w e ł K a p u s t a .

Zuzia: Od którego roku życia startujesz w zawodach?

Krystian: O d p i ą t e g o r o k u ż y c i a .



Wejść do krainy czarów!

rys. Nel Cyps albo Zyps

Niedawno klasa IV a miała możliwość obejrzenia w teatrze Lalka przedstawienia pt. „Alicja w krainie czarów”. Na scenie ujrzelśmy aktorów i kukielki, wyobrażające różne postacie. Były tam: Alicja, Znikający Kot, Król i Królowa Kier, Szalony Kapelusznik, Biały Królik i wiele innych. Ukazane były w nietypowych sytuacjach: Alicja raz rosła, to znów malała, Kot pojawiał się i za chwilę nie było już po nim śladu, Królik mówił ludzkim głosem, karciana Królowa raz po raz skazywała poddanych na ścięcie głowy. To był dziwny świat, pełen różnych absurdów, jednak podobała nam się jego baśniowość. A skąd te wszystkie niezwykle postacie i zdarzenia? Dowiedcie się o tym, gdy tylko wraz z Alicją wkroczycie do krainy czarów!

Blanka Kukacka, kl. IV a

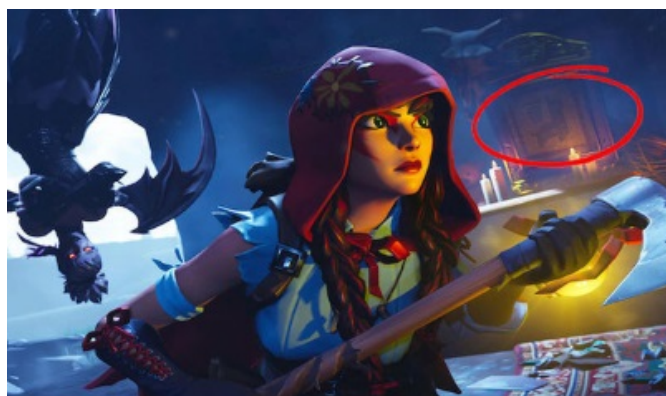
Różne oblicza raju

Raj jest pięknym miejscem, ale bywa też niebezpieczny. Miejsce to ma dwie części, tę dobrą i tę złą. W zasadzie te dwie części tworzą całość... ale nie do końca. Ludzie, którzy są w dobrej części, cieszą się z tego, co mają, szanują to i troszczą się o ogród. Ogród... no właśnie, raj jest wielkim ogrodem, pięknym, budzącym zachwyt. Jednak nie każdy tam wejdzie. Kiedy przechodzisz na złą stronę? Zła strona jest dla tych, którzy stają się zachłanni i gdy pragną jeszcze więcej. A jak wyglądają te dwie strony?

Można by pisać o tym z dwóch perspektyw, ale ja napiszę z tej dobrej. Ale pamiętaj, że dla każdego jedna rzecz może wyglądać inaczej. Wcielię się w rolę Ewy – jedynej kobiety w raju.

Ach... raj. To kolejny sierpniowy poranek, kwiaty delikatnie pachną. Jednak nie wszystko jest piękne. Istnieje granica. Granica pomiędzy stronami. Nie widać jej, ale każdy wie, gdzie jest i jak wygląda. Po jednej stronie jest pięknie: kwiaty pachną, drzewa kwitną, zwierzęta wylegają się w trawie, a śpiew ptaków słychać wszędzie. Po drugiej stronie jest w zasadzie identycznie, ale tamci ludzie widzą go zupełnie inaczej. Nie dostrzegają piękna. Nie umieją cieszyć się kolorami, dźwiękami, zapachami.

Ja uważam, że dzisiejszym rajem jest świat. Dla wszystkich jest niby taki sam, ale każdy postrzega go inaczej.
Agnieszka Kliszka, kl. Va



Niebezpieczeństwo w sieci



Jeśli rozpoznajesz te grafiki, to prawdopodobnie jesteś jednym z 200 milionów zarejestrowanych użytkowników gry „Fortnite”. Niewtajemniczonym wyjaśniamy: gra polega na strzelaniu do przeciwnika po to, żeby go całkowicie wyeliminować. Baśniowa sceneria, postacie w kostiumach z utworów dla najmłodszych czytelników całkowicie usypiają czujność dorosłych. Tym bardziej, że „wyeliminowanie” nie ma nic wspólnego z potokami rozlanej krwi. W tej grze nie ma krwi. „Fortnite” – jak piszą **Oskar i Piotr z IV a** – „ma 3 tryby: Ratowanie świata, Battle Royale i tryb kreatywny. Najpierw leci się Bojowym Busem, wyskakuje na wybrane miejsce i szuka się tam broni, buduje mury i fortece, ustala strategię walki, a następnie strzela się do wrogów. Trzeba zabić wszystkich, by zdobyć Królewskie Zwycięstwo. Jest to tak emocjonujące, że gracze zapominają o otaczającym ich świecie i całkowicie uzależniają się od gry. Tracą pieniądze, okazje do spotkań z rówieśnikami i – przede wszystkim – poczucie rzeczywistości”. Oskar i Piotr śmieją się z takich „zapominalskich”, ale warto przecież przypomnieć wszystkim Czytelnikom, że „Fortnite” poleca się trochę starszej młodzieży, od 13 roku życia. A jeśli już gracze, to pozwólcie Rodzicom przyjrzeć się tej grze i posłuchać rozmów prowadzonych na czacie z innymi użytkownikami. To może oszczędzić Wam przykrych rozczarowań, gdyby np. okazało się, że nowo poznany gracz nie jest tym, za kogo się podaje.

Pozytywni bohaterowie anime

Chyba nie trzeba tłumaczyć, czym jest anime? Ten styl obrazowania, typowy dla kina japońskiego, zawładnął już wyobraźnią ogromnej liczby widzów w różnych krajach świata. Również u nas zdobył wielu fanów, i to nie tylko wśród młodzieży.

Duże oczy bohaterów, wyraźnie pokazujące ich uczucia... Charakterystycznie zaczesane włosy... Fabuła? Różna, od zupełnie prostej do bardzo skomplikowanej. Komedia, fantasy, science-fiction, dramat historyczny - zupełnie jak w filmie aktorskim.

Gimnazjaliści z III B piszą o projekcjach, w których bohaterowie znajdują się gdzieś między światem rzeczywistym, a sztucznym, wykreowanym przez komputery albo po prostu – stworzonym w wyobraźni twórcy.



Pierwsza z nich to manga „**Edens Zero**” zrealizowana przez japońskiego mangakę Hiro Mashimę. Shiki, główny bohater, wychowany przez przybranego ojca, żyje na planecie, na której nie ma, poza nim, żadnego człowieka. Są tu tylko roboty ze sztuczną inteligencją, więc chłopak nie zna wszechobecnego zła, typowego dla ludzkiej natury. W czasie podróży po galaktyce bohater poznaje wielu dobrych ludzi, z którymi się chce zaprzyjaźnić. Dlatego, gdy napotyka na egoistycznych i chciwych mieszkańców kosmosu, bez zastanowienia ratuje każdą niewinną istotę. Nie akceptuje zła i braku solidarności.

Shido Itsuka z anime „**Date A Live II**” próbuje pomóc duchom, istotom z założenia uznawanym za złe. Chłopak zaczyna z nimi współpracować i wciela je do społeczności ludzkiej. Stara się otworzyć oczy ślepych fanatykom i chciwym biznesmenom, którzy chcą obalić duchy lub wykorzystać je do własnych celów.

Anime „Date A Live” stanowi adaptację japońskiej light noveli (powieści) o tym samym tytule. Reżyserem filmu jest japoński artysta Keitarou Motonaga.

„**Sword Art Online**” to japońska seria powieści ilustrowanych autorstwa Rekiego Kawahary.

Główny bohater tej anime, 14-letni Kirito, nie akceptuje ludzkich niepowodzeń i wykorzystywania ludzi przez twórców gier wirtualnych. Chłopak znalazł się w niebezpieczeństwie, gdy wraz z innymi graczami pierwszej gry typu „full online” został zamknięty w świecie, w którym śmierć postaci oznacza śmierć gracza. Nie godzi się z tym losem i za wszelką cenę postanawia ukończyć grę, by uwolnić siebie i zawodników. Jest solidarny i sprzeciwia się złym zamiarom autora gry.

W anime „**Hetalia. Point it, white**” powstałym na podstawie twórczości Himaruja Hidekazu widzimy, jakich zagrożeń mogą spodziewać się Ziemianie w przypadku ataku kosmitów. Na szczęście pojawia się nadzieja. Mimo że cały świat pogrąży się w chaosie i ludzie nie wierzą w odmianę losu, Feliciano, będący personifikacją Północnych Włoch (bohaterowie uosabiają różne kraje), nie poddaje się i walczy aż do końca, do zwycięstwa. Udaje mu się uratować nie tylko świat, ale również wszystkich, którzy są dla niego ważni – przyjaciół i rodzinę.

kl.III B

Jeśli ktoś z Was rysuje mangi, zapraszamy na spotkanie naszego zespołu. Może podzielicie się z nami uwagami na temat tego stylu, a może też uda nam się zrobić komiks albo plakat?

Co wiesz o wiosnie? Odpowiedzi: 1-C, 2-jaskółka, 3-B, 4-B, 5-A, 6-D, 7-C, 8-pierwiosnek, bociany, skowronka

Ósma Trzydzieści - Wydawnictwo Prywatnej Szkoły Podstawowej nr 92 i Prywatnego Gimnazjum nr 1, ul. Patriotów 347, 04-760 Warszawa

Redaktor naczelna: Nikolina Czuchaj (gimnazjum)

Zespół redakcyjny: Stanisław Bogusz, Laura Clemenz, Nel Cyps albo Zyps, Natalia Gołębiwska, Maksymilian Kołodziej, Kaja Kornacka, Lidia Kuc, Blanka Kukacka, Piotr Palka, Oskar Piasecki, Olga Piesio, Weronika Posadowska, Zuzanna Świercz, Amelia Traczyk, Maja Zaklika

W gazecie zamieszczamy też prace wszystkich uczniów Szkoły!